

Zakłęcia Brukseli już nie działają

prof. Marek A. Cichocki

W momencie globalnego przesilenia Unia staje się podmiotem coraz bardziej pozbawionym znaczenia. Dzieje się tak dlatego, że szczególnie Europa zachodnia, a więc ta która w UE faktycznie rządzi, trzyma się nadal kurczowo swych nieaktualnych idei post-polityki i post-historii, które czynią ją w świecie powrotu do stanu natury coraz bardziej bezbronną oraz niezdolną do realnego działania.

(...)

Na wojnę Izraela z Hamasem trzeba spojrzeć szerzej, łącząc ją z inwazją Rosji na Ukrainę, ostatnio z likwidacją przez Azerbejdżan Górskiego Karabachu i wypędzeniem stu tysięcy Ormian, również z groźbą wybuchu wojny w Afryce Zachodniej. Te wydarzenia łączy jedno. Oznaczają one powrót przemocy jako uznanego za skuteczny instrument osiągania politycznych celów w stosunkach międzynarodowych. To zaś sprawia, że świat zaczął w przyśpieszonym tempie osuwać się w jakiś nowy stan natury. W czasach powojennych, a potem po zimnej wojnie przemoc nie zniknęła z polityki międzynarodowej. Była wciąż obecna w prowadzonych wojnach zastępczych i konfliktach regionalnych, wybuchających w różnych częściach świata, prowadzących do chaosu. Coraz bardziej jednak ustalał się pogląd, że przemoc sama w sobie jest nie tylko niecywilizowana i nieludzka, ale przede wszystkim nieskuteczna i zbyt kosztowna.

Decyzja o inwazji na Ukrainę jest więc wywróceniem pozimnowojennego stolika przez Putina, decyzją wyjątkową i mającą daleko idące skutki, gdyż zmienia świat, przywracając otwartą przemoc, z wszystkimi jej okropnościami, do polityki międzynarodowej. Ta nowa strategia, nazywana przez władcę Kremla nowym, wielobiegunowym światem, z aprobatą przyjmowana jest w Pekinie i Teheranie oraz w innych miejscach, ponieważ pozwala robić to, co wcześniej wydawało się niemożliwe i było uznawane przez społeczność międzynarodową za tabu.

(...)

Skutki tego są na miarę wielkiej historycznej zmiany, bo zamiast tworzyć świat współpracy i wolnej wymiany między państwami i narodami, wracamy do rzeczywistości, w której mniejsze narody i państwa znów stają się pionkami w grze agresywnych mocarstw. Kraje, które nie mają odwagi lub zdolności, by obronić swe granice i terytoria, są niszczone, a ich ludność jest mordowana lub staje się zakładnikami.